

Porozmawiajmy o pracy ... fryzjerki

■ rozmawiała Iwona Bugajska, "Metro" 2006-10-23, ostatnia aktualizacja 2006-10-23 21:31:44.0

Maria Korzeniowska, właścicielka salonu Studio Image w Markach. Zdobywczyni dwóch złotych medali na Mistrzostwach Fryzjerów w Moskwie. Zarabia około 15-20 tys. zł miesięcznie

Iwona Bugajska: Mistrzini świata musi być fryzjerką z wyboru!

Maria Korzeniowska: Absolutnie nie. Jak większość ludzi fachu wcale nie wybrałam świadomie. Czy dziewczyna, która ma 15 lat, wybiera cokolwiek świadomie?

A jak?

Najczęściej wybiera rodzina.

Pani rodzina zdecydowała, że...?

Będę technikiem-cukiernikiem. Rodzice chcieli, bym miała maturę. Poszłam do tej szkoły. Pewnego razu jednak wyskoczyłam na wagary. Z koleżanką z fryzjerstwa. Była zima, było zimno, więc weszliśmy do zakładu, w którym miała praktyki. Pamiętam... jak zobaczyłam te kolorowe zdjęcia, te kosmetyki, jak poczułam te zapachy! Już wiedziałam: Muszę być fryzjerką!

A potem zaczęły się schody, prawda? Bo wie Pani, mi strasznie żal Was, fryzjerek, kiedy na Was patrzę. Kręgosłup wysiada... I te opuchnięte nogi?

Czy widzi pani u mnie opuchnięte nogi? Zawsze pracuję w szpilkach po 10, 12 godz. Nie, nie, ja myślę, że przez tyle lat kręgosłup się dostosował.

Największa zaleta Pani pracy to:

To, że jestem twórcą. Tak, wiem, może to wydać się śmieszne... Fryzjerka artystką. Ale to prawda. Włosy to wspaniały materiał i nie można stworzyć dwóch takich samych fryzur. Ja nigdy tym się nie znudzę. Poza tym, jakie historie ja tu od klientek słyszałam, a ile małżeństw pogodziłam?!

Minus tej pracy?

Muszę się zastanowić...Wie pani, chyba to, że w Polsce o fryzjerach myśli się: "Nie ma studiów, to kim ona jest?". A na Zachodzie, przecież pracowałam w Szwajcarii, fryzjer to naprawdę jest ktoś.

Czy ma Pani dużo pracy, chodzi mi o jakość polskich głów?

Oj dużo, dużo. Proszę popatrzeć w około. Czy ktoś tu ma fryzurę? Nie! Mężczyźni mają ogolone głowy, a kobiety po prostu wyhodowane włosy.

Czyli w sumie opłacało się, mówię o zamianie fachu cukiernika na fryzjera?

Przecież cały czas o tym mówię. I mogę dodać, że, tak jak chcieli rodzice, maturę zrobiłam.

Jest Pani mistrzynią świata fryzjerów. Czy to oznacza, że najlepsi fryzjerzy są nie we Francji, ale w Polsce?

Teraz najlepsi są w Rosji.

rozmawiała Iwona Bugajska, "Metro"